GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

SOBOTA

24 LISTOPADA 1917.

NR. 277. — R. XXV.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosn Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata i ogłoszenia).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K	—·20
„ układ tabelaryczny . .	„	—·40
Nadesłane	„	1·—
Nekrologi	„	1.—
Komunikaty (po kronice)	„	2·—
Paski (2 i 3 stronica)	„	20·—
1/2 Paski poprzeczne	„	8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl.	„	1·—
dla prenum. zamiejsc. „ „	„	2.—

Nota pokojowa Trockiego do koalicyi.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Oświadczenie, przesłane przez komisarza ludowego dla spraw zagranicznych ambasadorowi francuskiemu, które zostało również doręczone i innym ambasadorom w Petersburgu opiewa:

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości pana ambasadora, że kongres rad generalnych delegatów robotników, żołnierzy i chłopów z całej Rosyi w dniu 26. października, 8. listopada powołał do życia nowy rząd dla całej Rosyi, którym jest Rada komisarzy ludowych. Na przewodniczących rządu wyznaczono Włodzimierza Jlicza i Lenina. Politykę powierzono mojej pieczy przez zamianowanie mnie komisarzem ludowym dla spraw zagranicznych.

Przekładając panu ambasadorowi do rozważenia dosłowne brzmienie uchwały rad generalnych delegatów robotniczych, żołnierskich i chłopskich, zawierającej propozycye rozejmu i pokoju demokratycznego, opartego **na zasadach niezawisłości narodów i ich prawa do samopostanawiania o swym rozwoju,** pokoju **bez aneksyi i kontrybucyi,** mam zaszczyt zaproponować panu, aby **uważał wspomniane pismo za urzędową propozycyę natychmiastowego rozejmu na wszystkich frontach i natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych.**

Rząd republiki całej Rosyi czyni tę propozycyę **wszystkim narodom i wszystkim rządom.**

Zechciej pan, panie ambasadorze, wyrazić francuskiemu narodowi zapewnienie pełnego szacunku, jaki żywi dla niego rząd rad generalnych, który to naród nie będzie mógł powstrzymać się od żądania pokoju, jak zresztą wszystkie prowadzące wojnę narody ociekłe krwią i wyczerpane rzezią.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych
L. Trocki.

Nadzieje odrębnego pokoju.

Berlin. Omawiając notę pokojową Trockiego, pisze „Berliner Tageblatt": Ponieważ państwa koalicyjne nie uznają rządu bolszewików i propozycyę tegoż rządu, dotyczącą zawieszenia broni stanowczo odrzucą, albo też zgoła na nią nie odpowiedzą, przeto wyłania się pytanie, czy mężowie, rządzący obecnie w Rosyi, są zdecydowani w razie odmowy wejść w rokowania z mocarstwami centralnemi na własną rękę. Wiedzą oni już naprzód i wiedzieli, jak ich propozycya będzie przyjęta w Paryżu, w Londynie i w Nowym Jorku. Dlatego prawdopodobnem jest, że gotowi są, gdy innego wyjścia niema, odłączyć się od państw koalicyjnych.

WZROST WPŁYWÓW LENINA.

Berlin. „Daily News" dowiaduje się z Petersburga, iż Lenin rozporządza dla obrony Petersburga conajmniej 60.000 ludzi; wielkie masy wojsk rozmieszczone są nadto przed stolicą. Jak półurzędowo ogłoszono, Kronstadt, Rewel, Moskwa, Kazań i Kijów uznały rządy bolszewików.

RADOŚĆ NA FRONCIE.

Berlin. Według wieści z Londynu, w tych częściach frontu rosyjskiego, gdzie żołnierze dowiedzieli się o mającem nastąpić zawieszeniu broni, panuje nieopisanie wielka radość. Wiadomość ta rozszerza się szybko po całym froncie.

PRZYCZYNY KLĘSKI KIERENSKIEGO.

Berlin. „Lokalanzeiger" dowiaduje się ze Sztokholmu: Klęskę Kierenskiego spowodowali kolejarze, którzy zaprzestali dowozu wojska i amunicyi i przerwali połączenie z frontem.

Kierenskij i Kaledin nie współdziałają ze sobą.

UKRAIŃCY ZA LENINEM.

Wiedeń. (Telefonem). Tutejsze pisma wieczorne donoszą, iż według wiadomości z Kół ententy Kierenskij gromadził znaczne siły, by ruszyć na Petersburg, musiał jednak zaprzestać pochodu, gdyż Ukraińcy przechylili się ku Leninowi, przeważając w ten sposób szalę na stronę bolszewików.

Marsz Kaledina na Moskwę.

Berlin. Według wiadomości, otrzymanej przez „Express—Korrespondenz", ogłosił się generał kozaków, Kaledin, w manifeście wydanym do ludności, dyktatorem całej Rosyi. Zapewnia on, że zaprowadzi w państwie ład i spokój. Zbliża się on ze swemi wojskami do Moskwy. Wzburzenie w mieście jest bardzo wielkie.

Berno. B. kor. „Times" donosi: Generał Murawiew, komendant wojsk okręgu petersburskiego ustąpił i utworzy prawdopodobnie specyalny korpus, na czele którego pomaszeruje przeciw Kaledinowi.

W PETERSBURGU.

Sztokholm. B. kor. Specyalny korespondent szwedzkiego biura telegraficznego donosi z Haparandy: **U przywódcy spisku kontrrewolucyjnego, Puryszkiewicza, znaleziono list do Kaledina, kreślący rozpaczliwe** położenie Petersburga.

„Nowaja Żiźń" donosi, że były minister wojny, Werchowski, przybył do kwatery naczelnego wodza. Dziennik ten donosi dalej, że centralny komitet wykonawczy pozwolił wychodzić wszystkim dziennikom z wyjątkiem „Rjeczy", „Nowego Wremienia" i kilku innych.

NA SYBERYI.

Berno. B. kor. Według telegramów z Tokio, w wielu miastach syberyjskich wybuchło powstanie. Telegramy z miast, położonych na wschód od Tomska, wcale nie dochodzą. Maksymaliści konfiskują pocztę i depesze. W miastach toczą się krwawe walki uliczne. Wielu Japończyków opuściło Syberyę.

AMERYKA ZRYWA Z ROSYĄ?

Berno. Paryski korespondent „Trybuny chicagowskiej" donosi, iż ambasador amerykański w Petersburgu zażądał od rządu rewolucyjnego osobnego pociągu nietylko dla 200 Amerykanów, ale także i dla siebie. Część telegramu skreślona przez cenzurę, zawierała podobno wiadomość, że ambasador zażądał także zwrotu paszportów. Gmachów poselstw zagranicznych w Petersburgu strzegą żołnierze z polskich oddziałów.

POSZUKIWANIE TRAKTATÓW.

Sztokholm. B. kor. Petersburskie „Izvjestija" donosi, że rząd chce zmusić Tereszczenkę i najwyższych urzędników do zeznania, gdzie się znajdują tajne układy. Angielskie poselstwo zaprzecza, jakoby traktaty te były w posiadaniu poselstwa.

Trocki komunikuje, że tajna korespondencya dyplomatyczna, znajdująca się w jego posiadaniu, będzie natychmiast opublikowana.

„Bitwa austryacko-niemiecka".

(Fantazye „Timesa").

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi, iż londyński „Times" zamieszcza w dniu 22. bm. wiadomość, iż pod Gałaczem stoczona została między Austryakami a Niemcami wielka bitwa.

Nie potrzeba dodawać, pisze „Voss. Ztg", iż wiadomość ta jest zmyślona.

Próba kontroifenzywy włoskiej.

Zurych. Wszystkie wiadomości, nadchodzące z Włoch, stwierdzają koncentracyę nadzwyczaj wielkich sił włoskich między Piavą a Brentą. Walka staje się z godziny na godzinę intensywniejszą. Między Monte Grappa a Monte Tomba usiłowali Włosi odrzucić austryacko-węgierskie wojska przez ponowne głęboko uczlonkowane ataki piechoty, lecz wszystkie te uderzenia unicestwione zostały niszczącym ogniem artyleryi i karabinów maszynowych. Straty Włochów są wielce dotkliwe.

Na wschód od Brenty walczono gwałtownie wzdłuż gościńca, wiodącego z Asiago do Ronchi. Włosi wysłali tu do ataku swoich najmłodszych 18 i 19-letnich piechurów. I tu zostały ataki Włochów odparte, wśród najcięższych dla nich strat.

Walki między Asiago, Brentą i Piave zwracają na siebie całą uwagę, albowiem od ich zakończenia będzie zależał los pozycyi Włochów nad Piavą.

Berno. B. kor. „Petit Journal" donosi z Rzymu: Generał Taillod wraz ze swym sztabem przejechał przez Turyn, udając się na front włoski.

Pacyfiści angielscy w opałach.

Berlin. Londyński organ „Daily Chronicle" pisze: Walka przeciw pacyfistom przybiera coraz szersze kręgi. W parlamencie angielskim istnieje tendencya, by posłom, hołdującym pacyfizmowi nie dozwolić na wygłaszanie mów pokojowych, i zmusić ich do złożenia mandatów. Każdy poseł obowiązany byłby do poddania się ponownemu wyborowi, o ileby jedna dziesiąta część wyborców tego zażądała. Projekt tego rodzaju zaopatrzony jest już licznymi podpisami posłów.

Siódma pożyczka wojenna.

(Wywiad z p. dyr. Strzyżowskim).

Do licznych trosk, jakie wytworzyła wojna dla pewnej kategoryi osób, należy między innemi kłopot, co począć z gotówką, jaka pozostaje im po pokryciu niezbędnych potrzeb codziennego życia. Dotyczy to zwłaszcza kupców i przemysłowców, u których realizacya ich aktywów, tj. towarów i zapasów bez możności zakupienia nowych wytworzyć musiała pewien zapas gotówki.

Gdzie i jak ją ulokować? Doświadczenia wojenne wykazały, jak mylnie w tym kierunku się oryentowano. Przed wojną płacono np. za 4% listy zastawne Tow. Kredytowego ziemskiego po 82 korony, przed dwoma laty nie chciano za nie płacić po 75 koron, a dzisiaj dokupić się ich nie można po 100 koron.

Wobec niskiej stopy procentowej od gotówki w bankach i kasach i wobec ogromnego napływu gotówki do instytucyj kredytowych, nie mających możności fruktyfikowania wkładek, wzmógł się ogromnie popyt na papiery lokacyjne, tak, że niekiedy trudno je dostać. Z natury rzeczy nasuwa się zatem myśl umieszczenia nadwyżki tych kapitałów w VII pożyczce wojennej.

Celem zasięgnięcia w tym względzie informacyj miarodajnych, wyjaśniających korzyści lokaty kapitałów w tej pożyczce, zwróciliśmy się do dyrektora Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie, p. Strzyżowskiego.

Dyskusya odrazu weszła „in medias res".

— Muszę istotnie stwierdzić — oświadczył nasz informator — że naogół brak w tej mierze należytej oryentacyi. Przy papierach lokacyjnych decydujące są dwa momenta: Pewność lokacyi i wysokość oprocentowania. Ten ostatni moment nie wymaga dalszych uwag. Pożyczki wojenne przynoszą pięć i pół procent, a raczej więcej nawet, jeżeli się uwzględni, że kurs wynosi dziewięćdziesiąt dwa, pierwszy kupon płatny jest z góry i za jeden miesiąc zalicza się procent gratis. Więcej wątpliwości budzi naogół „pewność pożyczki", jak się wyrażają, czyli zabezpieczenie. Wyjaśnienie bardzo proste. Przedewszystkiem subskrybujący pożyczkę wojenną sam ją sobie poręcza.

— Jak to pan dyrektor rozumie?

— Rzecz bardzo prosta. Porękę dla pożyczki daje państwo — jako ogół obywateli, na nich ciąży ten dług i oni też będą musieli go spłacić, czy to przez podatki i opłaty, podwyższane codziennie, czy to drogą wprowadzenia nowych monopolów na węgle, alkohol, cukier, naftę, czy też wreszcie przez opłaty majątkowe (Vermögensabgabe). Państwo, zaciągając obecnie długi, pociesza się tem, że długi te są „wewnętrzne", to jest zaciągane u obywateli własnych. O ile państwo zadłuża się, o tyle wzrasta zapas pieniędzy u obywateli, a rzeczą ministrów skarbu jest wyszukanie sposobu do ściągnięcia tych długów, czyli wydanych banknotów przez urzędy podatkowe.

— Jaka jest pewność lokaty w pożyczce?

— Dowodem pewności są choćby znaczne subskrypcye osób, które zdają sobie sprawę z rentowności pożyczki wojennej. Wielkie banki i kasy oszczędności subskrybują znaczne miliony. Fundacye i sieroce kasy umieszczają swe kapitały w tych pożyczkach. Co więcej, nasz bank biletowy, to jest Bank austro-węgierski przyjmuje w lombard czyli w zastaw efekta pożyczki wojennej i udziela na nie zaliczki do 75 procent wartości nominalnej za opłatą 5 procent, czyli za tańszą opłatą odsetek, aniżeli uzyskuje właściciel obligacyi. W ten sposób przy kursie niespełna 92 za 100 i przy uzyskaniu zaliczki na zastaw 75 — gdyby zachodziło jakiekolwiek ryzyko, ponosiłby bank 75, a właściciel obligacyi zaledwie 17 procent. Już to samo świadczy o zaufaniu, jakie ma do pożyczki wojennej nasza emitująca banknoty instytucya: Bank austro-węgierski. A moment to bardzo ważny, bo niewypłacalność pożyczki wojennej pociągnęłaby ruinę banku, wydającego banknoty i ich bezwartościowość, czyli, że pewność pożyczki wojennej i banknotów jest w ścisłym związku. Do takiego zupełnego obalenia podstaw obrotu pieniężnego nigdy państwo dopuścić nie może, choćby obywatele mieli się wyzbyć do ostatniej koszuli. Stanu rzeczy nie zmienia nawet ewentualność przegranej wojny lub ubytek jakiejś prowincyi. Państwo musi utrzymać egzystencyę miernika i pośrednika w obrocie, jakim jest pieniądz odnośnego państwa.

— A kwestya metalicznego pokrycia banknotów?

— Odrębny to temat, uświęcony teoryami dawniejszych ekonomistów. Coraz częściej występują głosy o „tyranii złota" i teorye oparcia wartości banknotów na sile podatkowej, względnie na produkcyi danego kraju, a więc na wydatnej pracy obywateli. Jako przykład przytaczają Hiszpanię, która mimo olbrzymiego przypływu złota po odkryciu Ameryki z powodu braku pracy i produkcyi w kraju spadła do rzędu najbiedniejszych krajów.

— Jeszcze jedna kwestya — jeśli można zapytać? Co pan dyrektor sądzi o dewaluacyi waluty?

— **Dewaluacyę pieniądza, jak to miało miejsce w Austryi z początkiem z. wieku,** można uważać za wykluczoną, już choćby z tego powodu, że wówczas był papierowy pieniądz wydawany przez państwo bez pokrycia, a obecne banknoty wydaje prywatna instytucya, jaką jest Bank austro-węgierski na zupełnie innych podstawach.

Sprawa ta wymagałaby szczegółowego i wyczerpującego omówienia na temat: Bank austro-węgierski, a to sobie zostawimy do następnej pogadanki.

Śląsk wobec polityki narodowej.

„Polskie zjednoczenie narodowe" na Śląsku cieszyńskim uchwaliło następujące uroczyste uświadczenie:

1) W wielkiej chwili dziejowej, gdy pod ciosami najstraszliwszej wojny światowej stary porządek rzeczy w Europie, oparty na zasadzie: „siła przed prawem" ostatecznie w gruzy się wali, a coraz głośniej, potężniej i jednomyślniej rozbrzmiewa hasło, że każdy naród ma niezaprzeczone prawo stanowić sam o swojej doli; w chwili, gdy sprawiedliwość dziejowa i zgodny głos całego świata Polskę w pozbawioną by-

---

ANATOL FRANCE.

CRAINQUEBILLE.

2

W tej właśnie chwili natłok wozów na ulicy Montparnasse był niezmierny. Fiakry, wózki ręczne, wozy meblowe, omnibusy, wozy ciężarowe, zbiły się jeden przy drugim i zdawały się być stłoczone i pomieszane nie do rozwikłania. A z tej niespokojnej kupy podnosiły się krzyki i przekleństwa. Dorożkarze zamieniali z daleka i powoli z chłopakami rzeźnickimi bohaterskie przekleństwa, a konduktorzy omnibusów, uważając Crainquebille'a za przyczynę zamieszania, przezywali go: „śmierdząca pora".

Tymczasem na chodniku gapie cisnęli się przysłuchując się kłótni. A policyant widząc, że jest obserwowany, postanowił popisać się swoją powagą.

— Dobrze — rzecze.

I wyciągnął z kieszeni brudny notes i króciótki ołówek.

Crainquebille zrozumiał to, ale teraz było niemożliwe ruszyć naprzód, ani się cofnąć. Koło jego wózka nieszczęśliwie zahaczyło o koło wozu mleczarskiego.

Wołał wyrywając sobie włosy pod czapką:

— Ale mówię panu, że czekam na pieniądze. Czy to nie nieszczęście? Biednaż moja dolo! Boże zmiłuj się!

Temi słowy, które jednak mniej wyrażały oburzenie jak raczej rozpacz, policyant Nr. 64-ty uczuł się obrażony. A ponieważ u niego wszelka obraza przybierała tradycyjną, regularną, uświęconą, rytualną, że tak powiem liturgiczną formę: „Śmierć szpiclom"!, pod tą też postacią mimowolnie usłyszał i ustalił słowa winowajcy.

— Tak, wyście powiedzieli: „Śmierć szpiclom"!, dobrze, chodźcie ze mną.

Crainquebille nad wyraz osłupiały i przerażony popatrzał swemi dużemi oczyma na policyanta Nr. 64. i swoim rozbitym głosem który nie wiadomo skąd mu wychodził i z rękoma założonemi na niebieskiej bluzie zawołał:

— Ja powiedziałem: „Śmierć szpiclom"! Ja?... Och!

Uwięzienie to przyjęli śmiechem chłopcy sklepowi i mali ulicznicy. Zadowalało ono pociąg, jaki tłum zawsze czuje do wstrętnych i brutalnych widowisk. W tem przez ściśnięte koło widzów przecisnął się jakiś starszy pan, bardzo poważny, ubrany na czarno i w cylindrze, zbliżył się do policyanta i rzekł mu łagodnie, i po cichu, ale stanowczo:

— Pan jesteś w błędzie, ten człowiek pana nie obraził.

— Nie wtrącaj się pan do nieswoich rzeczy, odpowiedział policyant, ale bez gróźb, bo mówił z człowiekiem porządnie ubranym.

Starszy pan obstawał przy swojem zdaniu spokojnie i stanowczo. Więc policyant polecił mu, aby złożył zeznanie wobec komisarza.

A Crainquebille wciąż wołał:

— Ja powiedziałem: „śmierć szpiclom" och!...

Właśnie gdy wymawiał te słowa pełne zdziwienia, wyszła do niego pani Bayard, szewcowa, z czternastoma su w ręku. Ale już go policyant nr. 64-ty trzymał za kołnierz, a pani Bayard, sądząc, że nic się nie należy człowiekowi prowadzonemu na posterunek policyi, włożyła czternaście su do kieszeni fartuszka.

I widząc naonczas swój wózek prowadzony do schowków policyjnych, wolność straconą, przepaść pod stopami i zgasłe słońce, Crainquebille zamruczał:

— Tom sobie narobił.

Wobec komisarza starszy pan oświadczył, że zatrzymany na drodze natłokiem wozów był świadkiem sceny; twierdził, że policyant wcale nie został obrażony i że zupełnie jest w błędzie. Podał też swe nazwisko i godność: doktor Matthieu, dyrektor szpitala Ambrożego Pare, oficer legii honorowej. Kiedy indziej takie świadectwo byłoby wystarczyło, ale naonczas we Francyi uczonych miano w podejrzeniu.

Crainquebille, którego aresztowanie utrzymano w mocy, przepędził noc na posterunku policyjnym, a nazajutrz rano został przewieziony w karetce do aresztów policyi.

Więzienie nie było dlań ani bolesne, ani poniżające; wydawało mu się raczej konieczne. Co go uderzyło na wstępie, to czystość ścian i posadzki. Mówił też do siebie:

— Jeżeli chodzi o czystość, to tu naprawdę jest czysto; ani słowa, z ziemiby można jeść!

Gdy dozorca odszedł, chciał przyciągnąć do siebie stołek; ale spostrzegł, że był przymocowany do muru. Wyraził z tego powodu głośno swoje zdziwienie:

— Co za dziwny pomysł? Nigdybym na coś podobnego nie wpadł, dalibóg!

Usiadłszy kręcił młynka palcami i trwał w zdziwieniu. Milczenie i samotność przygnębiły go. Nudził się i myślał niespokojnie o swoim wózku, umieszczonym w schowku policyjnym, pełnym jeszcze kapusty, marchwi, seler i brodawniku.

I pytał się samego siebie trwożliwie:

— Gdzie też oni zapodzieli mój wózek?

Na trzeci dzień odwiedził go jego adwokat, pan mecenas Lemerle, jeden z najmłodszych członków palestry paryskiej, prezydent jednej z sekcyj „Ligi Ojczyzny Francuskiej".

Crainquebille usiłował opowiedzieć mu swą przygodę, ale nie szło mu to łatwo, bo nie miał wprawy w mówieniu. Może przy pomocy adwokata byłby jakoś z tego wybrnął. Ale adwokat potrząsnął głową na to wszystko, co on mówił i przerzucając papiery, mruczał:

— Hm, hm, ja tego w aktach nie widzę.

Potem zaś z widocznem znużeniem, podkręciwszy swój jasny wąs, rzekł:

— W waszym interesie, zdaje mi się, byłoby przyznać się. Co do mnie, to sądzę, że ten wasz system ustawicznego zapierania się nie doprowadzi do niczego.

Wtedy to Crainquebille byłby się przyznał, gdyby wiedział, do czego się ma przyznać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tu politycznego do nowego powołuje życia, jako konieczne ogniwo moralnego ładu i postępu, stwierdzamy uroczyście, że Śląsk Wschodni czyli Śląsk cieszyński pozostał polskim mimo sześciowiekowego oderwania od pnia macierzystego i stale stosowanego do niego systemu wynaradowiania, że poczuwa się do nierozerwalnej łączności z całym narodem polskim i pragnie z nim związać przyszłość swoją.

2) Społeczeństwo polskie na Śląsku w poczuciu swej łączności, opartej na zasadzie wspólności krwi, języka i ideałów narodowych, jednoczy się całem sercem z uchwałą polskiego Koła sejmowego z dnia 28. maja b. r., zmierzającą do połączenia wszystkich ziem polskich w jeden ustrój państwowy z dostępem do morza.

3) Polskie Zjednoczenie Narodowe zwraca się z powyższem stwierdzeniem i oświadczeniem do całego Narodu polskiego i w ręce przedstawicielstwa jego składa przyszłość Śląska w tem przekonaniu, że przy odbudowie państwa polskiego Śląsk cieszyński bez pogwałcenia praw przyrodzonych, a w szczególności ... a każdego narodu do samoistnego stanowienia o swojej doli pominięty być nie może.

W sprawie „domu katolickiego“ w Białej.

Głośno było w całej Polsce o miastach kresowych Bielsku—Białej, gdzie rozbudzony narodowy ruch polski dopominał się o swoje prawa. Przyszła wojna, przycichły walki i przeciwieństwa narodowe, ale praca cicha, a wytrwała w kierunku zorganizowania i uświadomienia robotnika polskiego prowadzi się celowo naprzód. I bardzo dodatnimi wynikami może się poszczycić ta akcya. Utworzone zostały i umocnione nowe placówki pracy katolicko narodowej — nic nie utraciliśmy, ale przeciwnie postępy znaczne mamy do zanotowania. Szczególniej dużo zdziałano na polu organizacyi robotników, robotnic i młodzieży.

Praca ta dziś opiera się na 4-ech stowarzyszeniach katolickich. Obok bowiem starszego już stowarzyszenia rękodzielników — w Białej działają trzy organizacye katolickie, stworzone przez ks. prof. Władysława Mączyńskiego. Są to mianowicie: „Polskie stowarzyszenie katolickich robotników“, które skupia większą liczbę robotników, pracujących w fabrykach Bielska—Białej; Stowarzyszenie utrzymuje związek z „Sekretaryatem katol. Stowarzyszeń robotniczych“ w Krakowie. Druga organizacya jest: „Polskie Stowarzyszenie katolickich pracownic“. Stowarzyszenie to zawiązane 1914 zrzeszyło około 300 robotnic i jest dziś największą organizacyą na gruncie bialskim, prowadzi „tanią kuchnię“, posiada własny „sklep katolicki“ i liczy kilkanaście kół i sekcyi w łonie stowarzyszenia. Wreszcie trzecia organizacya, to „Katolickie Stowarzyszenie młodzieży polskiej“, połączone ze „Sodalicyą młodzieży“.

W tych organizacyach wre życie oświatowe, towarzyskie — urządzają bowiem zebrania niedzielne, uroczyste przedstawienia, obchody narodowe. Wraz z rozwojem stowarzyszeń dawał się jednak coraz bardziej odczuwać brak odpowiedniego lokalu, sali wielkiej na zebrania. Stowarzyszenia musiały się mieścić nieraz w ciasnej izdebce. Wreszcie po długich zachodach udało się ks. prof. Mączyńskiemu zakupić realność, złożoną z dwóch kamienic piętrowych z przeznaczeniem na „Dom katolicki“ w Białej. Z niewypowiedzianą radością powitali robotnicy bialscy fakt zakupna domu. Stworzono fundament pod dalszy rozwój stowarzyszeń, będą mieć własny dach nad głową.

Fakt ten powinien odbić się radosnem echem także na ziemiach polskich i zdaje nam się, że polskie społeczeństwo szczególniej winno zainteresować się tą nową placówką narodowej i katolickiej pracy społecznej na kresach. A dodajemy, iż tylko wytrwałem miłowaniem ks. prof. Mączyńskiego przy wydatnej pomocy życzliwych osób udało się doprowadzić do skutku nabycie domu. Dom opróżnia się teraz z dawnych lokatorów żydów. Trzeba dużo włożyć w uporządkowanie i urządzenie go. A na to pieniędzy niema. To też Wydziały stowarzyszeń katolickich odwołują się do całego społeczeństwa polskiego z prośbą o pomoc. A rzucenie grosza na „Dom katolicki“ w Białej, to naprawdę czyn prawdziwie narodowy. Nie wątpimy ani na chwilę, że znajdą się ofiarni ludzie, którzy dopomogą swemi ofiarami do spłacenia długu i do restauracyi „Domu katolickiego“ w Białej. Na pierwszą wieść o dokonaniu zakupna domu już złożono na ręce ks. prof. Wł. Mączyńskiego następujące datki: p. Marya Kępińska z Moszczanicy koło Żywca 100 kor.; ks. Franciszek Korzonkiewicz 40 kor.; ks. Wiktor Błotko 10 kor.; Niechże za tymi hojnymi datkami pójdą dalsze.

KS. LUDWIK KASPRZYK.

Wilhelm II. do Rady regencyjnej.

Prasa warszawska zamieszcza tekst pisma odręcznego, jakie cesarz niemiecki Wilhelm II. nadesłał do Rady regencyjnej w odpowiedzi na jej notyfikacyjne pismo, wystosowane, jak wiadomo, równocześnie do obu monarchów państw centralnych. Tekst pisma odręcznego cesarza Karola zamieściliśmy już przed paru dniami. Odpowiedź Wilhelma II. ma brzmienie następujące:

Do Wysokiej Rady regencyjnej Królestwa Polskiego!

Ze szczerem zadowoleniem przyjąłem do wiadomości pismo odręczne, którem polska Rada regencyjna zawiadomiła Mnie o objęciu Swojego urzędu.

Głos polskiego narodu wskazał Was, Dostojni Panowie, jako najbardziej powołanych do piastowania najwyższej godności w nowem Państwie Polskiem, a Mój Najdostojniejszy sprzymierzeniec i Ja chętnie dokonaliśmy, na wniosek komisyi prześciowej Tymczasowej Rady stanu, powołania Panów na Regentów Królestwa Polskiego.

Oświadczenie, złożone w piśmie, do Mnie wystosowanem, dowodzą, że zdajecie sobie Panowie, w całej pełni sprawę z wielkich obowiązków i zadań, jakie Polska stawia pierwszym przedstawicielom swojej władzy państwowej. Niemniej świadomi jesteście, Panowie, konieczności dalszego budowania Polski na stworzonych dla Niej nowych podwalinach i daliście temu niedwuznaczny wyraz, wskazując akty z dnia 5. listopada roku 1916 i z 12. września roku 1917, jako podstawy dalszej swojej działalności. Uroczystemu uznaniu przez Panów tych doniosłych aktów państwowych ufam najzupełniej i wiem, że Wysoka Rada regencyjna pozostanie zawsze wierna wytycznym, które zakreśliła sobie sama w piśmie, do Mnie wystosowanem. Podzielam przekonanie Panów, że na gruncie łączności z państwami centralnemi dane są warunki bytu, zapewniające Państwu Polskiemu bogaty rozkwit, a obywatelom jego dobrodziejstwa pokoju, kultury i dobrobytu, i żywię nadzieję, że Polska powołana jest do tego, aby w wolnem, z własnego postanowienia płynącem połączeniu z potężnemi mocarstwami sąsiedniemi wejść w nowy okres wielkości państwowej i tak stać się dla Europy ważnym czynnikiem rozwoju w duchu ideałów kultury zachodniej.

Witam więc Panów serdecznie w nowej godności i życzę Panom owocnej działalności dla dobra zmartwychwstałego narodu polskiego. Błogosławieństwo Wszechmocnego niechaj towarzyszy Waszej pracy.

Wielka kwatera główna, dnia 17. listopada 1917.

Wilhelm I. R.

Podpisujcie VII. pożyczkę wojenną!

KRONIKA.

Z miasta.

O LITWIE — DLA LITWY. Chcąc wzbudzić większe zainteresowanie sprawami tak ciężko dziś doświadczonej Litwy, Komitet Litewski zamierza urządzić w pierwszym tygodniu grudnia cykl odczytów, któreby z jednej strony zaznajomiły publiczność krakowską ze sprawami litewskiemi w przeszłości i teraźniejszości, z drugiej zaś zasiliły nieco kasę Komitetu. Projektowane są trzy wieczory z dwoma odczytami na każdym. Współudział swój obiecali już: *prof. Kutrzeba, prof. Tadeusz Grabowski, prof. Szyszko-Bohusz*, pp. **Bolesł. Limanowski, Leon Wasilewski i Jan Boguszewski.**

Komitet Litewski ma nadzieję, że odczyty zainteresują publiczność krakowską i staną się punktem wyjścia gorliwszej jeszcze niż dotąd działalności na rzecz biednej ludności Litwy. Po ustaleniu programu odczytów będzie on podany do wiadomości publicznej.

NOWE WYKOPALISKA NA WAWELU. Wczoraj odbyło się w Akademii Umiejętności posiedzenie Komisyi historyi sztuki, na którem prof. uniwersytetu wiedeńskiego Dr Strzygowski przedstawił wyniki swych badań przeprowadzonych nad niedawno odkrytą przez prof. Szyszko-Bohusza świątynią na Wawelu. Posiedzeniu Komisyi przewodniczył Dr St. Tomkowicz. O przebiegu obrad Komisyi ogłoszone będzie sprawozdanie.

Nowoodkryte gotyckie schody, prowadzące do dawnego południowego skrzydła zamku, o których wczoraj donieśliśmy, będą w poniedziałek zwiedzane przez członków Komitetu restauracyi Zamku, poczem zostaną zakryte i odpowiednio zabezpieczone do dalszych badań naukowych.

WYKŁADY DYR. SIEDLECKIEGO O WYSPIAŃSKIM. Pierwszy wykład dyrektora teatru miejskiego p. A. Grzymały Siedleckiego z cyklu „Idee polityczne Wyspiańskiego“ odbędzie się we wtorek dn. 27 b. m. o godz. 6 popoł. w sali Kopernika Coll. Nov. Wstęp: I miejsce 2 K, II miejsce 1 K 50 hal. Bilety cyklowe po 10 K i 7 K. Czysty dochód na K. B. K.

JEDNOROCZNIACY A SZKOŁY OFICERSKIE. Ministerstwo wojny zarządziło, że wszyscy jednoroczni ochotnicy i żołnierze uprawnieni do noszenia pasków jednorocźniaków, mają bez wyjątku otrzymać wykształcenie wojskowe w szkołach dla rezerwowych oficerów i w szkołach dla aspirantów. W tym celu mają oni do 20 grudnia wrócić do swych kadr uzupełniających. Ci z jednoroczniaków, którzy nie zechcą wziąć udziału w powyższych kursach, które zaczynają się w styczniu 1918 r., mają podpisać rewers zrzekający się na zawsze prawa do stopnia oficerskiego.

OSZCZĘDZANIE OPAŁU I OŚWIETLENIA. W dniu 21 b. m. odbyła się w magistracie pod przew. wicepr. Sarego przy współudziale reprezentantów dyrekcyi policyi z radcą rządu i dyrektorem Krupińskim na czele, przedstawicieli magistratu, elektrowni i gazowni miejskiej konferencya w sprawie zaoszczędzenia światła i opału w Krakowie. Na podstawie zgodnego porozumienia się członków konferencyi wyda dyrekcya policyi w tej sprawie na podstawie rozp. min. z 1 września dalsze zarządzenia osobnem obwieszczeniem.

„CZYTELNIA KSIĘŻY“ zawiadamia, iż we wtorek 27 b. m. odbędzie się w sali katolickiego Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza l. 37, I. p., zebranie ogólne o godz. 6 wieczór, na którem ks. prałat Dr Czesław W ą d o l n y wypowie wykład: „O nowym kodeksie prawa kanonicznego i o postanowieniach już obecnie obowiązujących“. — Ze względu na aktualność tematu pożądany jest jak najliczniejszy udział wszystkich P. T. Księży tak świeckich, jak i zakonnych. Udział w zebraniu mogą wziąć także osoby świeckie.

ZBIÓRKA NA WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH. W czasie jutrzejszej zbiórki na wdowy i sieroty po poległych na wojnie, uproszone panie sprzedawać będą w południe na Rynku podczas koncertu muzyki wojskowej, a popołudniu w lokalach publicznych bardzo gustowne odznaki po 1 K i po 20 hal. Trzeba zaznaczyć, że 80% rezultatu zbiórki przypadnie wyłącznie wdowom i sierotom po poległych pochodzących z Krakowa, 20% zaś przeznaczonych będzie na cele krajowego funduszu wyrównawczego dla wspierania powiatów i gmin, w których przebywa niestosunkowo wielka liczba wdów i sierót.

O ROZDZIAŁ SKONFISKOWANYCH TOWARÓW. Poruszaliśmy już kilka razy sprawę rozsprzedaży towarów skonfiskowanych przez policyę, względnie organa namiestnictwa u różnych handlarzy krakowskich. Sprawa ta dotychczas nie została przez kompetentne władze załatwioną. Towary skonfiskowane jeszcze przed dwoma miesiącami, zalegają dotychczas w magazynach, względnie biurach dyrekcyi policyi. Jaskrawy przykład stanowi sprawa skonfiskowanych nici. Policya wykryła w naszem mieście 6 tajnych magazynów nici, które przewieziono do gmachu dyrekcyi policyi. Zapasy nici, skonfiskowane kupcowi Besterowi przy ul. Bożego Ciała, zostały oddane i przewiezione do sądu karnego, gdzie przeciwko Besterowi toczą się dochodzenia. Natomiast zapasy nici, wykryte w pięciu innych magazynach, są dotąd przechowane w biurach policyi krakowskiej i nie wiadomo, jak długo tam jeszcze będą leżały. Tymczasem w mieście nici brakuje zupełnie. — Handlarze dyktują lichwiarskie ceny i wprost ograbiają ludność. Nawet instytucye publiczne sprzedają nici po cenach wprost niedostępnych dla uboższych warstw. Równocześnie zaś w magazynach leżą zapasy tego towaru, które mogłyby wystarczyć na czas dłuższy dla wszystkich mieszkańców miasta. Zapytujemy tedy namiestnictwo, jak długo jeszcze stan obecny tolerować zamierza?!

ROBOTY DROGOWO-KANAŁOWE. Komisya drogowo-kanałowa w dn. 23 b. m. pod przew. wicepr. Sarego po wyczerpującej dyskusyi uchwaliła wnioski odnoszące się do nadesłanego przez Wydział krajowy projektu ochrony miasta od powodzi powyżej klasztoru PP. Norbertanek.

Następnie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z budowy kanału w ul. Mikołajskiej, tudzież przyznano dodatkowy **kredyt na pokrycie kosztów tejże budowy. Również przyznano podwyżkę cen za wykonać się mające roboty brukarskie na rok 1918.**

W końcu wezwano budownictwo ... do wypracowania projektu rozszerzenia istniejącego chodnika w ul. Karmelickiej na przestrzeni od rogu ul. Krupniczej do ul. Rajskiej.

Z Polski i ze świata.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI MIAST. Wtorkowym obradom popołudniowym przewodniczył prezes Rady m. A. Suligowski. Referat pierwszy wygłosił p. Ludwik Krzywicki, poruszając sprawę organizacyi statystyki miejskiej. Drugi referat wygłosił inż. Feliks Rankowski z Lublina, mówiąc o gazowniach, jako o źródle poważnego dochodu dla miast.

Środowe wieczorne (ostatnie) posiedzenie zjazdu wypełniły referaty w sprawie aprowizacyi: Dra J. Zawadzkiego, oraz Kazimierza Życkiego. Następnie przyjęto 11 wniosków komisyi finansowej i 2 wnioski w sprawie poprawy warunków aprowizacyi, zgłoszone przez Dr J. Zawadzkiego i W. Łypacewicza.

Szereg przemówień pożegnalnych, rozpoczęło przemówienie inicyatora zjazdu i Związku miast, mec. A. Suligowskiego, który zaznaczył owocność prac zjazdu. Zjazd wyraził gorącą podziękę magistratowi i Radzie miejsk. stoł. m. Warszawy, w szczególności zaś prezesowi Rady miejskiej, mec. A. Suligowskiemu i inż. P. Drzewieckiemu. Zakończono zebranie okrzykiem na cześć wolnej Polski.

PODATEK OD WYDATKÓW. Wniesiony do magistratu warszawskiego projekt nowego podatku od wydatków każdego mieszkańca Warszawy, przewiduje tytułem poboru 3% od wydatków i 10% od dochodu. Opodatkowanie rozpoczyna się od 12.000 mr. rocznego dochodu; przewidywany dochód z tego źródła, według projektodawców, wynosiłby około 4 milionów rocznie.

15.000 RUBLI NA CELE PUBLICZNE. „Kur. warsz.“ donosi: Przewodniczący V wydziału sądu okręgowego, sędzia Misiewski, ogłosił testament ś. p. Maryi z Ciechomskich Ferensowej. Z majątku wynoszącego 19.000 rubli, zapisała ona 14.000 rubli na cele publiczne, mianowicie: 3000 rb. na kościół Zbawiciela, 3000 rb. na budujący się obecnie kościół przy ul. Łazienkowskiej, 3.000 rb. na stypendyum dla studenta uniw. warsz., sieroty, Polaka i katolika, 3000 rb. na stypendyum dla studenta politechniki warszawskiej, sieroty, Polaka i katolika, 2000 rb. na Macierz szkolną i 600 rb. na przytułek dla sierot w Rakowcu.

REKWIZYCYA DZWONÓW W OKUPACYI NIEMIECKIEJ. Władze niemieckie ogłaszają, że z powodu twardej konieczności wojennej, w jeneral-gubernatorstwie warszawskiem będzie dokonana rekwizycya dzwonów kościelnych, za wyjątkiem przedstawiających specyalną wartość historyczną lub artystyczną. Dla użytku kościołów pozostawione będzie po jednym dzwonie.

OPERA O KOŚCIUSZCE. Jak pisma wiedeńskie donoszą, najbliższą nowością z dziedziny opery wiedeńskiej jest opera p. t. „Biały orzeł“, który w najbliższym czasie ma wystawić wiedeńska „Volksoper“. Autorem libretta są Wiktor Leon i Hugo Regel, zaś podkład muzyczny stanowią kompozycye Szopena, przystosowane przez dyrektora muzycznego „Wiener Volksoper“ Raula Madera. Bohaterem utworu jest Kościuszko.

ZAMORDOWANIE A. NAPIÓRKOWSKIEGO. „Ziemia Lubelska“ donosi, że były członek Rady Stanu, właściciel dóbr w Zgierzu, Antoni Napiórkowski został przedwczoraj wieczór na drodze powrotnej do domu przed Bełżycami zamordowany przez bandytów. Polskie władze sądowe udały się na miejsce zbrodni.

WYCOFANE 10 HALERZÓWKI. Biuro kor. donosi z Wiednia: 10-halerzowe monety niklowe, wycofane już z obiegu rozporządzeniem z 30 maja b. r., mogą być w prywatnym obrocie przyjmowane jeszcze do końca b. r., potem zaś tylko w c. k. kasach i urzędach banku austro-węgierskiego do końca kwietnia 1918.

Z PRZEMYŚLA. W dniu 16 b. m. pojawiło się na murach Przemyśla ogłoszenie tej treści: Ze względu na wczorajsze rozruchy rozporządzam, co następuje: 1) nie wolno gromadzić i zatrzymywać się na ulicach i placach publicznych. 2) O godz. 8 wieczorem mają być wszystkie lokale publiczne, kina, kawiarnie, szynki i sklepy zamknięte. 3) Po godz. 8 wieczorem nie wolno nikomu wychodzić z domu, chyba za wyjątkowem pisemnem zezwoleniem komisaryatu policyi. 4) Przekroczenie tych przepisów karane będzie grzywnami do 200 K lub aresztem do 14 dni. — C. k. starosta: Heller.

NIE WYCOFYWAĆ PIENIĘDZY Z KAS! W „Ludzie katol.“ czytamy: Wskutek wiadomości, podanej przez pisma, że rząd myśli zabrać pół majątku, niektórzy zaczęli wycofywać swoje oszczędności z kas, sądząc mylnie, że gdy będą mieli pieniądze u siebie schowane, to rząd im tych pieniędzy nie zabierze. Otóż zapatrywanie to jest mylne i pozbawia ludzi tylko procentu, bo rząd jeżeli się zabierze rzeczywiście do zabierania ludziom $1/3$ majątku, to z pewnością obmyśli taki sposób, że zabierze wszystkim, bez względu na to, czy kto ma w kasie, czy w domu schowane. Nie wycofywać więc bez potrzeby pieniędzy z kasy!

KONKURS NA MARKI POLSKIE. W „Kur. warsz.“ czytamy: Ogłoszony w swoim czasie przez warszawskie Tow. artystyczne, a zainicyowany przez władze okupacyjne konkurs na polską markę pocztową, przyniósł nadspodziewanie piękny plon. Od wtorku otwarta wystawa mieści kilkaset nadesłanych utworów, a sto z górą wystawców. Artystyczny materyał przedstawia się nadzwyczaj bogato, a pomysłowość malarzy i rysowników przekracza zwykły normalny poziom tego rodzaju wystaw. — Kilkudziesięciu autorów rysunków otrzymało nagrody w kwotach: 1000, 500, 300, 150 i 50 marek. Po 1000 marek nagrody otrzymali: E. Bartłomiejczyk — godło „Wieś“, Edward Trojanowski — godło „...“, Wacław Husarski i Józef Tom — godło „Syrena“.

KOPALNIA WĘGLA POD WARSZAWĄ. Jak w swoim czasie donosiliśmy, odkryto kopalnię węgla niedaleko Warszawy, w okolicy Piaseczna. Wiadomość ta obudziła łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Obecnie, gdy przystąpiono do eksploatacyi, nadeszły o tem odkryciu informacye dokładne. Mianowicie we wsi Gołków, za Piasecznem, powstaje kopalnia torfu i zweglonej próchnicy drzewnej, która stanowi coś pośredniego między torfem a węglem brunatnym. Materyał ten dowożony ma być do Warszawy na opał w ilości 10 wagonów dziennie.

CHOROBY EPIDEMICZNE NA ŚLĄSKU. Czerwonka panuje w myśl urzędowego sprawozdania: w Czechowicach, Zabrzegu, Mazańcowicach (pow. bielski), w Skrzeczoniu i we Frysztacie (pow. frysztacki). Tyfus brzuszny w Trzyńcu w powiecie cieszyńskim.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

SODALICYA „KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ“ zawiadamia swych członków, że dn. 26 b. m. odbędzie się Msza św. w kościele św. Barbary o godz. 8 r.

ODZNACZENIE. ... w uznaniu znakomitej służby w ... nem użyciu leśniczemu powiatowemu H...owi Dujanowiczowi, srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

NEKROLOGIA.

W Jawiszowicach, pow. oświęcimski, zmarł ś. p. Jan Z a b u d a, b. poseł do Rady państwa, zastępca naczelnika gminy. Pogrzeb odbył się dnia 20 b. m. z kościoła parafialnego w Jawiszowicach, na cmentarz miejscowy.

Z Izby posłów.

Wiedeń. B. kor. We wczorajszych obradach Izby posłów przemawiał również pos. T e r t i l. Dotychczas rząd odnośnie do głównego swego zadania w sprawie żywnościowej — mówił pos. Tertil — dowiódł, że do dziś nie jest przygotowany na wojnę. Rząd obecny dał do zrozumienia, że naprawi błędy rządów poprzednich, ale minister wyżywienia ludności nie może powoływać się na to, ponieważ urząd wyżywienia jest urzędem nowym. Jest jednak możliwość rozwinięcia w pełni sprężystości, ale zamiast sprężystości słychać tylko o dobrej woli. W nowym tym urzędzie brak przedewszystkiem statystyki, oraz przewidywania. Nie powinno zdawać się, ażeby dostawa ziemniaków, przeznaczonych dla L w o w a, była uzależnioną od zupełnego zaopatrzenia Dalmacyi.

Imieniem galicyjskich miast domaga się, by usunięto z kraju podwójną administracyę. Akcya pomocnicza dla kraju musi obejmować także zaopatrzenie ludności w odzienie i złagodzić brak mieszkań. Państwo musi opiekować się na równi robotnikiem, urzędnikiem i urzędnikiem prywatnym.

SPRAWA ZWOLNIEŃ OD WOJSKA.

Praga. Na posiedzeniu klubu czeskich agraryuszów oznajmił pos. B r a d a c, iż według ostatniego rozporządzenia ministra obrony krajowej, mają starostwa w nagłych wypadkach prawo telegraficznego odnoszenia się do wspomnianego ministerstwa, by ci, którzy wnieśli podania o zwolnienie od służby wojskowej, wyczekiwali na załatwienie podań na swych stanowiskach cywilnych.

Z KOMISYI WOJSKOWEJ.

Wiedeń. B. kor. W komisyi wojskowej dalej toczyła się dyskusya nad ustanowieniem komisyi dla badania wszystkich zażaleń na traktowanie żołnierzy, na stosunki menażowe itp. Minister obrony krajowej zwalczał wywody Leutnera, który mówił, że k i e r o w n i c t w o armii n a j m n i e j s z ą m a z a s ł u g ę w o d n i e s i o n y c h s u k c e s a c h. Przez takie poniżanie zasług komendantów, poniża się powagę wojska wewnątrz kraju i za granicą.

MIZERYA POCZTOWA W GALICYI.

Wiedeń. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej Halban omawiał dotkliwe dla świata kupieckiego i osób prywatnych ograniczenia ruchu pocztowego i telegraficznego we Lwowie i Galicyi wschodniej. Czy tego domagają się względy wojskowe, w to mówca wątpi. Publiczność skazana jest na wysyłanie listów drogą prywatną. Jeszcze bardziej upośledzony jest r u c h t e l e f o n i c z n y. Z tego powodu d z i e n n i k i mają j a k n a j w i ę k s z e t r u d n o ś c i. Wskazał na b r a k p a p i e r u d r u k a r s k i e g o, tamujący działalność dziennikarską i wydawniczą.

O REFORMĘ USTAWY PRASOWEJ.

Wiedeń. B. kor. Komisya prasowa rozpoczęła obrady nad wnioskiem Z e n k e r a w sprawie reformy ustawy prasowej. Min. sprawiedliwości Schauer oświadczył, że rząd odnosi się przychylnie do żądania kolportażu ulicznego, ograniczenia tymczasowych konfiskat i usunięcia przedmiotowego postępowania i reformy obrony czci, z drugiej strony jednak spodziewa się od komisyi poparcia w reformach podyktowanych względami publicznymi, zwłaszcza uregulowania tzw. immunizacyi skonfiskowanych pism. Minister uważa za możliwe, żeby interpelacye, tyczące się konfiskat, oddawać najpierw komisyi dla nietykalności poselskiej, która ma uchwalać czy mogą być opublikowane.

Częściowa aneksya Holandyi?

Londyn. B. kor. W Izbie niższej zapytał poseł King, czy prawdą jest, że według zawartego niedawno układu rządu carskiego rosyjskiego z Francyą B e l g i a miała otrzymać z obszaru H o l a n d y i pewne odszkodowanie i czy rząd może rozprószyć nieufność neutralnych przez wyraźne oświadczenie, że Anglia nie wie nic o tem i że w żadnym wypadku rząd angielski nie uznaje takiego układu. Lord Robert C e c i l odpowiedział: O ile mi wiadomo, nie istnieje żaden powód do przyjęcia, że układ taki został zawarty i myślę, że jest on wynalazkiem nieprzyjaciela. Poseł King zapytał dalej, czy urząd spraw zagranicznych, gdy układ taki nie istnieje, wie cokolwiek o podobnem porozumieniu. Cecil odpowiedział na to: „Nie, mój panie.“

Turcy o Palestynie.

Konstantynopol. B. kor. Biuletyn z 22 bm. Po walkach pod G a z ą i B e r s e b a nasze wojska przy dalszych operacyach nieprzyjaciela stawiały kilka razy skuteczny opór i zadawały mu straty. Dzisiaj stoją nasze wojska poza odcinkiem Audż—Ledża i Abu-Ledża, oraz linii Dżenanin e—Bet Likja Karjet el Enab—Safa. Onegdaj na szerokim froncie zaatakował nas nieprzyjaciel chcąc oskrzydlić nas po obu stronach. Atak rozbił się na całej linii, na prawem skrzydle zaś odpartych napastników zmuszono do cofnięcia się w kierunku Bet Likja; zdobyto wiele karabinów maszynowych i wzięto jeńców. Na froncie odparto wszystkie ataki i przeszkodzono wczas oskrzydlającemu ruchowi przeciw naszemu lewemu skrzydłu.

Wiadomości telegraficzne.

Zmiany w gabinecie francuskim.

Paryż. B. kor. Havas. Minister blokady Jonnart ustąpił z powodu złego stanu zdrowia. Clemenceau zaproponował posłowi Le Brunowi objęcie tego ministerstwa, który propozycyę przyjął.

Wojna austryacko-amerykańska?

Zurych. B. kor. „Neue Züricher Ztg.“ donosi, że sprawozdania nadeszłe z Nowego Jorku zapewniają, że prezydent Wilson zażąda na sesyi grudniowej od kongresu wypowiedzenia wojny wszystkim sprzymierzonym z Niemcami. Już dziś jest pewnem, że żądanie to spełni znaczna większość kongresu.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny R o m a n W o y c z y ń s k i. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.